



▲ Fasada dworu. Fot. J. B. Kucharska, 1997 r.

Jolanta B. Kucharska

Pikieliszki

Pikieliszki (lit. *Pikeliškes*) to niewielka miejscowość położona około 20 km na północ od Wilna, obok szosy prowadzącej do Uciany. Zachował się tu klasycystyczny dwór wzniesiony prawdopodobnie w początkach XIX w., w dobrach należących do rodziny Pisanków herbu Prus III. Po I wojnie światowej majątek został rozparcelowany. W 1930 r. resztówka stała się własnością Aleksandry i Józefa Piłsudskich. Małżonkowie wymienili go za podwileńskie Świątyniki, nadane marszałkowi jako kawalerowi orderu *Virtuti Militari* w 1922 r. Jego żonie, także odznaczonej krzyżem *Virtuti Militari*, należał się nadział ziemi, z którego Piłsudscy postanowili skorzystać. Ich nowa posiadłość obejmowała 35 ha gruntu ornego, 25 ha łąk oraz 73 ha jeziora, położonego na tyłach dworu. Wartość majątku w Pikieliszkach, służącego jako letnia rezydencja marszałka, wyceniono na 105 tysięcy złotych. Jak wspomina Aleksandra Piłsudska: *Dom był zrujnowany, w niektórych pokojach złożone było ziarno, dach przeciekał, więc kie-*

dy przychodziły ulewy, musiałam podstawić miski i wiadra. W sadzie było mnóstwo suchych drzew. Zaraz po zamieszkaniu zajęłam się reperacją dachu i oczyszczeniem ogrodu z suchych drzew. W ciągu tygodnia dach został naprawiony, a suche drzewa wycięte. Ksiądz biskup Bandurski poświęcił nam dwór.

Parterową, dziewięcioosiową budowlę wzniesiono na wysokiej podmurówce na planie prostokąta. Nakrywał ją

▼ Elewacja ogrodowa. Fot. J.B. Kucharska, 1997 r.



czterospadowy gontowy dach. Fasadę zdobił portyk z czterema tokańskimi kolumnami, zwieńczony gładkim, trójkątnym szczytem. W elewacji ogrodowej umieszczono trójosiową facjatę oraz niewielką werandę, na której Marszałek zwykł rano czytać gazety. Niewysokie schody prowadziły stąd nad brzeg jeziora.

Nie zachowały się szczegółowe opisy wnętrza domu oraz jego wyposażenia; w zbiorach fotograficznych Instytutu Sztuki PAN w Warszawie odnalazłam dwa szklane negatywy przedstawiające gabinet i sypialnię marszałka, wykonane w końcu lat trzydziestych przez znanego warszawskiego fotografa Czesława Olszewskiego. Zdziwiała skromność wyposażenia obu pomieszczeń: w sypialni proste, drewniane łóżko przykryte typową, wileńską narzutą, być może osobiście zakupioną przez Marszałka podczas jednej z licznych rodzinnych wypraw na „kaziuki”, tradycyjne jarmarki organizowane corocznie w Wilnie, w święto patrona Litwy, św. Kazimierza. Nad posłaniem, na tle podobnej narzuty zawisł obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej – patronki ukochanego Wilna. Obok stanęła ludowa, malowana skrzynia. Ludowe tkaniny stanowiły główną ozdobę ścian gabinetu Józefa Piłsudskiego, w którym pracował, przyjmował członków rządu i dyplomatów. Na parkietach, jedynie obok łóżka i biurka, umieszczono samodzielną chodnik.

Nic nie wiadomo o czasie powstania i przeznaczeniu niewielkiej parterowej budowli na planie kwadratu, znajdującej

się do dzisiaj po prawej stronie przy wjeździe do posiadłości. Być może wzniesiono ją w latach trzydziestych dla rządcy lub ochrony Marszałka.

Ważną częścią rezydencji był ogród rozciągający się na brzegu jeziora Żelosi (Pikieliskiego). Aleksandra Piłsudska wspomina, jak jej mąż zrobił nam niespodziankę, każąc wybudować w ogrodzie w Pikieliskach dwie altanki. Uważał, że w pobliżu domu nigdy nie ma tak świeżego powietrza jak w środku ogrodu owocowego. Ogród ten, w którym posadzałam nowe drzewka, bo starych drzew zostało bardzo niewiele, był prześliczny. Otaczały go ze wszystkich stron cieniste aleje, z jednej z samych gęsto sadzonych lip, które tworzyły cudowne gotyckie sklepienie, nastrojąc do modlitwy, z drugiej ciągnęła się aleja z modrzewi, trzecia strona, nad samym jeziorem, była pod ochroną Towarzystwa Opieki nad Przyrodą. Tworzyły ją stare lipy, kasztany, jawory, klony, dęby, jarzębiny i topole, gałęzie ich nurzały swe liście w jeziorze. Mąż kazał wybudować altankę na samym brzegu jeziora. (...) Mąż nie pozwolił mi sadzić kwiatów przed domem. Na kwiaty wydzielony był tylko niewielki zagonek. Wszystko musiało iść pod uprawę. Maliny rosły naprzeciwko

▼ Wnętrze sprzed 1939 r. – sypialnia. Fot. Cz. Olszewski



▲ Wnętrze sprzed 1939 r. – gabinet. Fot. Cz. Olszewski

werandy, weranda obsadzona była nie winem dzikim, ale winoroślą, która dojrzewała późno w jesieni. Mąż twierdził, że w tak ubogim kraju jak Polska każdy kawałek ziemi powinien iść pod uprawę, ażeby nie trzeba było w kraju rolniczym sprowadzać zboża z zagranicy. (...) W istocie był to mały kawałek ziemi, który wystarczał tylko na utrzymanie rządcy z rodziną, a nam dawał wytchnienie i przeżycie w lecie, w czasie 6-tygodniowego urlopu męża.

Po wojnie dworek w Pikieliskach przeznaczono na siedzibę miejscowego kolchozu. Przebudowano wnętrze, dostosowując je do nowej funkcji, zmieniono pokrycie dachowe i wyburzono dwa kominy. Bezpowrotnie zaginęły sprzęty stanowiące wyposażenie przed rokiem 1939. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości i likwidacji kolchozu dwór odnowiono. Początkowo budynek wystawiono na sprzedaż za kilkadziesiąt tysięcy dolarów, później planowano też przeznaczyć obiekt na letnią siedzibę prezydenta Litwy. Od kilku lat dworek nad jeziorem dzierżawi spółka litewsko-polska V.A.B. Polagrish, w której udziałowcem są Zakłady Mechaniczne „Ursus”.

Dzieje majątku w Pikieliskach liczą blisko dwa wieki. Dwór, otaczający go park i malownicza droga prowadząca od głównej szosy, obsadzona starymi drzewami, zachowały się w wyjątkowo dobrym stanie. Mimo to próżno szukać informacji o nich w litewskich publikacjach poświęconych zabytkom tego kraju. Nie wspomina też o nich wydany w 1998 r. II tom katalogu zabytków, m.in. rejonu wileńskiego, *Kulturos paminklu enciklopedija*. Jak widać, mimo coraz lepszej współpracy pomiędzy obu krajami, dawne uprzedzenia polityczne nadal dają znać o sobie. ❖